

Spotkanie kobiet

Spotkało się dziś w powiecie
Kobiet grono w wieku kwiecie
By przyswajać wiedzy krocie
Jak uprawiać w ogrodzie paprocie

Mądry wykład się przeciągał
Czasu godzin dwóch osiągał
Szmer na sali dał się słyszeć
Ciężko ktoś już zaczął dyszeć

Ale słowa wciąż leciały
O zagrodach, płotach chwały
I o malwach, by powracać
Tak jak babcie je zasadzać

Tu projekty wzięły górę
Stare z nowym śpiewa chórem
Ważne jest by kwitło pięknie
To co w ziemi, chwały sięgnie

W końcu ktoś odwagi dostał
I wzdychaniu wszystkich sprostał
Bo się w głowie już nie mieści
Ten potencjał mądrych wieści

Kto komputer ma w zagrodzie
Wszystko już wie o ogrodzie
Tam już ogrom wiedzy sięga
Lecz w nowościach, jest grosza potęga

W moim miejscu

Na moim miejscu gdzie zwykle przysiadam
Gdzie mi nieobce są obrazy wkoło
Spotykam gościa z którym nie zagadam
Jest za płochliwy, skrzydła w mig rozkłada

Słabą pszczołę też świat zmylił
Chciał by z ula szybko wyszła
Lecz kwiat jeszcze nie rozkwita
Drzewa pąk o ciepło pyta

W takiej ciszy wiosnę słyszysz
Jak się zbiera do kwitnienia
Jeszcze chwilę, a dostrzeżesz
W gniazdach cichy głos kwilenia

Zdaje się, że tkwię w tym miejscu
Że się obok nic nie zmienia
Ale wczuć się w głos przyrody
To opuszczą wnet zwątpienia

Ofiara Krzyża

W wielkim tygodniu cisza panuje
A w rozmyśleniach spokój się czuje
Gdy dusza rodzi wyobrażenie
Jak Chrystus swoje przechodził męczenie

Głowa opadła ręce krwią zbroczone
Potem boleści oczy załzawione
Zmęczone ciało i zgięte kolana
Sylwetka za nas cierpiącego Pana

Ofiara wagi najwyższej się stała
Darem najdroższym dla ludzi być miała
Lecz nie do końca cudem lud się dzielił
Zapomniał niedługo po Wielkiej Niedzieli

Polityka

Żyjemy w czasie gdzie dziwne zmiany
Zachodzą prędko w sposób nieprzemyślany
Władza nam bajki o życiu w cudzie
Wciąż obiecuje, lecz tu na dole żyje się w trudzie

Nowa reforma szkoły zamyka
Naród bez pracy na zachód ucieka
W budżecie dziury, ledwie co styka
Na mierne życie zabieganego polityka

Wciąż tak bywało i nie ma zmiany
Wódz stał na górze, ginęli Ziemiacy
Teraz polityka ciągnie wóz wypchany
A biedny naród życiowe kajdany